

□ Czas czytania: 2 min.

Znałam człowieka, który znał na pamięć rozkład jazdy pociągów, ponieważ jedyną rzeczą, która sprawiała mu radość, była kolej i spędzał cały czas na stacji, obserwując, jak pociągi przyjeżdżają i odjeżdżają. Z podziwem patrzył na wagony, na siłę lokomotyw, na wielkość kół, ze zdumieniem obserwował, jak kierownik pociągu i konduktorzy wskakują do wagonów.

Znał każdy pociąg, wiedział skąd przyjeżdża, dokąd jedzie, kiedy przyjedzie do danego miejsca i jakie pociągi odjeżdżają z tego miejsca i kiedy przyjadą.

Znał numery pociągów, wiedział, którego dnia kursują, czy mają wagon restauracyjny, czy czekają na połączenia, czy nie. Wiedział, które pociągi mają wagony pocztowe i ile kosztuje bilet do Frauenfeld, do Olten, do Niederbipp lub gdzieś indziej.

Nie chodził do baru, nie chodził do kina, nie chodził na spacer, nie miał roweru, radia ani telewizora, nie czytał gazet ani książek, a jeśli dostawał listy, to też ich nie czytał. Na te rzeczy brakowało mu czasu, ponieważ całe dni spędzał na dworcu i tylko wtedy, gdy zmieniał się rozkład jazdy kolei, w maju i październiku, nie było go przez kilka tygodni.

Siedział więc w domu przy swoim stole i uczył się wszystkiego na pamięć, czytał nowy rozkład jazdy od pierwszej do ostatniej strony, zwracał uwagę na zmiany i cieszył się, gdy ich nie było. Zdarzało się również, że ktoś pytał go o godzinę odjazdu pociągu. Wtedy jego twarz się rozpromieniała i chciał wiedzieć dokładnie, jaki jest cel podróży, a ten, kto go poprosił o informację, na pewno przegapił pociąg, ponieważ ten nie zadowalał się jedynie podaniem godziny, ale informował również o numerze pociągu, liczbie wagonów, możliwych połączeniach, wszystkich godzinach odjazdu; wyjaśniał, że tym pociągiem można pojechać do Paryża, gdzie trzeba wysiąść i o której godzinie się przyjedzie, i nie rozumiał, że ludzi to wszystko nie interesuje. Gdyby jednak ktoś go zlekceważył i wyszedł, zanim wymieniłby całą swoją wiedzę, wściekłby się, obraził i krzyknął na niego:

– Nie ma Pan pojęcia o kolejach!

On osobiście nigdy nie wsiadał do pociągu.

To nie miałooby sensu, mówił, ponieważ już wcześniej wiedział, o której godzinie przyjeżdża pociąg (Peter Bichsel).

*Wielu ludzi (wśród nich wielu wybitnych uczonych) wie wszystko o Biblii, nawet egzegezę najmniejszych i najbardziej ukrytych wersetów, nawet znaczenie najtrudniejszych słów, a nawet to, co święty pisarz naprawdę miał na myśli, nawet jeśli wydaje się inaczej.*

*Ale nie przekładają niczego, co jest napisane w Biblii, na swoje życie osobiste.*